

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

PIJĆ ZNAKOMITE PIWA OKOCIMSKIE

DWA WIELKIE ETAPY

W Związku z obchodzoną dziś w Częstochowie 41-szą rocznicą „Rerum Novarum” przypomnieć należy jej wielkie znaczenie społeczne.

W dniu 15 maja 1891 r. Papież Leon XIII wydał swą wiekopomną encyklikę w kwestii robotniczej — Rerum Novarum.

Aczkolwiek poruszył wielce ważne zagadnienie, bo — stosunku kapitału i pracy, to jednak uczynił to na mocy swego apostołskiego urzędu. Opierając się na obserwacji faktów oraz na założeniach etyki katolickiej, rozważa dążenia obu stron, poddaje je krytyce, ustala wzajemne prawa i obowiązki, a jednocześnie wskazuje drogę dla normalnego układu stosunków społeczno-gospodarczych.

Wbrew dążeniom socjalistycznym wykazuje, że jedynie własność prywatna może być podstawą ustroju społecznego i że własność wspólna nie tylko byłaby szkoda dla rozwoju społeczeństwa, ale także byłaby szkodliwa nawet dla robotnika.

Należy dążyć do demokratyzacji własności prywatnej wśród szerokiej warstwy. Oto zasadniczy program reformy ekonomicznej, którą wysuwa encyklika papieża.

W tym kierunku winny współpracować tak zainteresowane strony, jak państwo i Kościół.

Drugą podstawą reformy społecznej — to konieczność współdziałania kapitału i pracy.

Wreszcie trzecią fundamentalną zasadą ustroju społecznego i wszelkiej jego reformy jest fakt nierówności naturalnej wśród członków społeczeństwa.

Ustaliwszy zasady, które mają być wytycznymi dla dążeń reformistycznych, papież w mocnych słowach przypomniał wzajemne obowiązki stron.

„Wśród nich następujące obowiązki dotyczące proletariusa i robotnika, czytamy w encyklice, w całości i wiernie wykonywać pracę do której się zobowiązał umową wolną i odpowiadającą słuszności, — nie szkodzić pracodawcy na majątku, i nie znieważać jego osoby, — w dochodzeniu swych praw wstrzymać się od gwałtu i nie wywoływać rozruchów, — nie łączyć się z ludźmi przewrotu, wzniecającymi nieumiarowane nadzieje i rzucającymi wielkie obietnice, których następstwem jest rozczarowanie bezpożyteczne i ruina życia gospodarczego.

A oto znowu obowiązki bogatych i pracodawców: nie uważać robotnika za niewolnika, kierować się zasadą, że należy w nim uszanować godność osobistą podniesioną jeszcze przez charakter chrześcijański, — praca zarobkowa według świadectwa rozumu; i filozofii chrześcijańskiej, nie tylko nie poniżać człowieka, ale mu szacunek przynosi, ponieważ daje mu szlachetną możliwość utrzymania życia, — bezwzględnie zaś i nieuludzkością jest uważać człowieka za narzędzie zysku i szacować go według tego, ile mogą jego mięśnie i jego siły. Należy także brać pod uwagę religijne i duchowe potrzeby pracowników. Nie nakładać pracy, przewyższającej siły robotnika, ani takiej, która nie odpowiada jego wiekowi lub płci. Z pomiędzy wszystkich jednak obowiązków pracodawcy najważniejszym jest ten, żeby każdemu oddać, do mu się słusznie należy. Z pewnością wiele trzeba wziąć pod uwagę względów, żeby ustalić słuszną płacę; naogół jednak powinien bogaty i pracodawca pamiętać, że przy ustalaniu płacy ani Boskie ani ludzkie prawa nie pozwalają korzystać z biedy i nędzy cudzej, ani też wogóle wyzyskiwać cudzego ubóstwa. Zbro-

nią o pomstę do nieba wołająca jest pozabawiać kogoś należnej mu płacy.

Warstwa robotnicza dla wzmocnienia swych sił ma prawo tworzenia związków zawodowych. Papież przypomina obojętne i waleczne zasady moralnych, bo tylko wtedy spełnią one swe zadania, zmierzające do poprawy bytu robotnika.

Rzucone przez Papieża w encyklice podstawy społeczno-gospodarcze stały się fundamentem dla katolickiego ruchu naukowego oraz drogowiskiem dla tych wszystkich, którzy poprzez 40 lat rozwijały akcję społeczną dla realizowania sprawiedliwości społecznej i dla ulżenia niedoli tych, którzy tylko pracą mają za źródło swego utrzymania.

Chociaż życie społeczne w ciągu tych lat ruszyło wielce naprzód, to jednak zawarte w encyklice zasady nie straciły na swej wartości. Owszem żywotność ich w całej pełni dotychczas się przejawia.

Zycie jednak przyniosło nowe zagadnienia. Przeto znowu Najwyższy Nauczyciel Kościoła — Pius XI — w czterdziestą rocznicę encykliki „Rerum Novarum” zabrał głos i w wydanej w 1931 r. 15 maja encyklice „Quadragesimo anno” rozstrzyga zagadnienia sporne a także zwraca uwagę na zmiany, jakie zaszły w ciągu ostatnich lat w życiu społeczno-gospodarczym, osadza je i wskazuje drogę dla normalnego rozwoju.

Dzisiaj cały świat obchodzi jednocześnie rocznicę 41 i pierwszą tj. encykliki Leonowej i encykliki Piusowej.

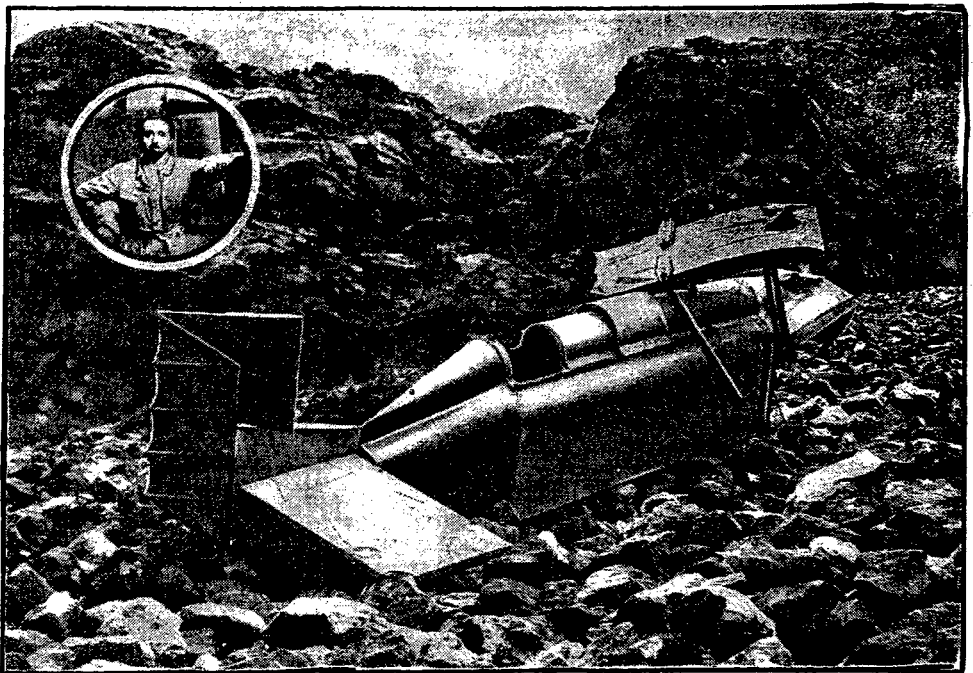
Wszelka rocznica przedewszystkiem przypomina treść samej rzeczy, a w da-

nym wypadku treść doktryny katolicko społecznej. Mówi ona do wszystkich, że katolicyzm nie tylko oddziałuje na życie jednostek, ale także stanowi normy, regulujące życie społeczne.

To też przed każdym staje konkretne dziś pytanie: Czy znasz katolicką naukę społeczną? Czy ją wcielasz w życie?

Rocznica więc dzisiejsza żąda od każdego z nas poznania katolickiego światopoglądu społecznego, a następnie dążenia do tego, by te zasady stały się podstawą życia socjalnego.

Niestety, obecne stadium społeczeństwa jest takie, że każda strona myśli o korzystaniu z praw, ale zapomina zgola o obowiązkach. Jeżeli zaś jesteśmy katolikami, to musimy pamiętać, że życie społeczne wkłada na nas jedne i drugie. Zasada katolicka; czyn katolicko-społeczny — to konsekwencja logiczna dzisiejszej rocznicy dla każdego katolika. A. R.



Albert Sowan, znany lotnik francuski, który od szeregu miesięcy pracował w Nicej nad rozwiązaniem bezpieczeństwa lotu, dokonał w pierwszych dniach kwietnia b. r. w Alpach nadzwyczajnej próby ze swym samolotem. Oto spowodował on po odczepieniu skrzydeł i podwozia upadek swego

Szafełce doświadczenie francuskiego lotnika. samolotu z wysokości 200-tu metrów i mimo to wyszedł z niego zdrowy i cały.

Wynalazek Sowana polega na tym, że w samolocie oryginalnej budowy stosuje on kabinę czyli izdebkę o podwójnych ścianach, która przy upadku unicestwienia zupełnie wstrząsa, a tem samem chroni jej pasażerów od śmierci.

Pierwszej próby dokonał Sowan w tajemnicy, władze bowiem nie udzieliły mu zezwolenia na przeprowadzenie jej publicznie. Niezadługo Sowan zamierza podjąć nowe próby w obecności licznych znawców. Na obrazku widzimy samolot po upadku na ziemie, w kółku zaś wynalazcę.

Organizacja przysposobienia kobiet

do obrony kraju.

Minęły już dawno czasy, kiedy w systemie wychowawczym dominującym na główkim było: „Nie czyni tego, boś babal” i vice versa: „Ty to robisz, dziewczynka? Wstydz się! Dla paniąki to nie wypadal”... I w tych dwóch zdaniach, skierowanych po kilkanaście bodaj razy dziennie do chłopca, lub dziewczyny zawierają się jednocześnie symbol całego stosunku dwóch odmiennych płci do wszelkich zagadnień świata. Co aureolą łatwego zwycięstwa opromieniało jedną stronę, to kładło znamię hańby na drugą... Postarano się stworzyć dwie moralności, dwa światy, odgródzone od siebie chińskim murem, stykające się pod hasłem wiecznego pojedynku płci od lat najmniejszych. Wyradzano systematycznie z jed-

nej strony pogardę i pychę, z drugiej — nieufność i chytrych istoty, której jedyną bronią wobec silniejszego może być podstęp i kłamstwo. I wyhodowano w ten sposób tego slinkska, jakim musiała stać się ówczesna kobieta: lślota, przeciw której przysięgło się na świecie wszystko — kodeks karny, walka o byt, słabe albo żądne wykształcenie oraz natura — tej ostatniej skwapliwie dopomagano, by uczynić z kobiety mniej lub więcej emocyjnego pajaca. Ze tam, co jakiś czas, szczególnie w Polsce, gdzie zbiorowa dusza Narodu aż zachłystuje się od entuzjazzmów i uniesień — wykrywała jakas zbuntowana niewolnica, wypływając na szerszą arenę, poza bajecznie kolorową od poduszek otomanę, a w lepszym razie

poza (skądinąd zresztą bardzo szanowne) dziecinne pokoje — to było tylko wyjątkiem, potwierdzającym regule. Ze tam jaśka Joanna d'Arc, Emilia Plater, Pustowojtówna i parę innych protestowały czy nem przeciw warunkom życia swej płci, to było tylko bohaterstwem męzczyzn, ległych za daleką, daleką sprawę...

Ale przyszła wojna... Wstrząsnęła podstawami świata. Obudziła najbardziej ospałe dusze, zrodziła nieprzewidziane możliwości. Otworzyła okno na świat kobiecie, która odkryła w sobie — zdumiona jeszcze i niedowierzająca — podświadome, wszechstronne talenta. Zająła, opuszczona przez męzczyzn, najrozmaitsze placówki, a między innymi wkroczyła na pole, zda się, wykluczające współdziałanie kobiet, w teren zaciętych walk o niepodległość: powstały oddziały wywiadowcze, sanitarne i inne. W szybkim czasie cwałują legionów stały się „gołębie pocztowe”... I



Warszawie założona zostaje oficjalnie Organizacja Przeproszenia Kobiet do obrony kraju. Naczelną komendantką jest M. Wittekówna. Uczestniczki przecho- dzą już cyfrę dwóch tysięcy. Na jenie- we wszystkich DOK powstają referaty w. f. i. p. w. Liczba hufców szkolnych prze- chodzi setkę z 5-ciu tysiącami ćwiczą- cych. Z początkiem 1929 r. O. P. K. wy- daje własny miesięcznik: „Dla przysz- ści”. W r. 1930 ilość kół dochodzi do 41 z 10 tysiącami członkiń ćwiczących. Ko- ła lokalne wylaniają sekcje: świetlicowe, dochodowe, pracy. Obozy letnie trwają już dwa miesiące, podczas których zmie- niają się trzy tury słuchaczek. Odprawa w obozie garczyńskim obejmuje 260 in- struktorek. Jeszcze w r. 1929 zostaje u- fundowany z drobnych składek członkiń pierwszy sztandar OPK w stosunku do którego są zachowywane wszystkie hono- ry i przepisy, obowiązujące w wojsku.

Oto w ciasnych ramach ujęta historia OPK. Cyfry nie potrzebują komentarzy — jest to strona życiowa, czysto realna, którą obejmie łatwo każdy. Ale poza tym murem liczb jest jeszcze sprawa inna — z szeregu sprawnie idących żołnierskim, wywiczonym krokiem, świetnie zbudowa- nych, bo wygimnastykowanych dzie- cząt — wylania się ku nam coś stokrót- ważniejszego od gętkości i bezspornej od- porności fizycznej — to nowa, całkiem odmienna, a jakże wartościowa psyc- kobieca.

Dziewczyna pewiacka — to nie pa- jacy kolorowy z wytwornej otomany, to nie sfinans zagadkowy, który jest jednym wiel-

kiem nieporozumieniem ze światem i so- bą. To człowiek. Nie masz już dwóch de- finicji: „Tys dziewczyna, tys chłopak”... nie masz już dwóch moralności; pierw- szym słobowaniem skauta jest ślub czystości, pierwszym nakazem pewiacki — czystość duszy i ciała. Z pogardą cza- sem mawiają ci, co jeszcze nie dorosli du- szą do spojrzenia życia w twarz: „Chło- pak w spódnicy!” — Taki chłopak! Męż- czyzna duszą, w tem dawnym najpiękniej- szem znaczeniu, gdy symbolem prawdzi- wej męskości miał być hart, honor i lwia odwaga. Pewiacka to przyszły człowiek praktyczny, dzielny fizycznie i moralnie, to najdroższy żołnierzyk Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, który nie tylko sam za- mie najrozmaszalsze odcinki frontowe i ty- łowe podczas pozołgi przyszłej wojny, ale ponadto stworzy moralne pogotowie Na- rodów, walcząc z defetystycznym nastro- jem mas, to istota, która, poprostu powie- dzianysz, przy pierwszym zarzewiu wo- jennym narzuci społeczeństwu zrozumie- nie, czem jest obowiązek żołnierski pod- czas obrony kraju dla każdego polaka. Groza wojny ze wszystkimi jej okropne- mi konsekwencjami nie złamie społeczeń- stwa polskiego, bo pewiacki pójdą w Na- ród z hasłem swego wielkiego Komenda- nta: „Trzeba, aby polak nie bał się ka- rabinu”.

„Służba społeczna — to służba Boża...” niechaj w jej zwartych szeregach znaj- dą się te, które tyle serca, tyle entuzjazmu wnieść w każdą pracę umieją — wszy- stkie dziewczęta polskie. Szczęść to Bo- że!



mach na Gdańsk i Pomorz. „Temps” zwraca uwagę Niemcom, iż nie zrobią oni tego błędu politycznego, który mógłby tylko wywołać konflikt pomiędzy Rzeszą a Ligą Narodów i narazić Niemcy na za- stosowanie wobec nich wszelkich artyku- łów paktu Ligi Narodów, dotyczących na- pastnika.

Natomiast Niemcy starają się utrzymać na Zachodzie niepokój w sprawach gdań- skich i kłajpedzkich, aby w słobownej dla nich chwili zażądać w Genewie rewizji granic wschodnich.

Gra ta demaskuje jednak politykę nie- miecką.

Pod koniec — zaznacza „Temps” — że pogłoski ukazujące się w prasie niemiec- kiej, a dotyczące ewentualnego wypowie- dzenia traktatu polsko - francuskiego w związku z wynikami ostatnich wyborów do Izby deputowanych, są całkowicie poz- zbawione podstaw.

„Temps” ostrzega pod koniec raz jesz- cze Niemcy przed wywołaniem jakichkolwiek awantur na Wschodzie i zazna- cza, że od siły mocarstw sygnataryjuszy traktatów zależeć będzie sprowadzenie Niemiec z drogi ich rewizjonistycznej po- lityki.

Prasa francuska demaskuje

obłudę i intrygi Niemiec wobec Polski.

Paryż. — Wieczorny „Temps” zamie- szcza artykuł wstępny p. t. „Niemcy i Polska”, naświetlający bardzo znamien- nie stosunki polsko-niemieckie.

W artykule tym stwierdza wielki polity- czny dziennik paryski, że Niemcy starają się systematycznie fałszować zagadnie- nie ich stosunków z Polską i zarówno za- granicą, jak też w samym kraju używają prasy angielskiej dla podawania fałszy- wych i wyszanych z pałca „wiadomości o rzekomych planach zamachu Pol- ski na Gdańsk.

Jest to oczywiście czystym absurdem

już choćby z tego względu, iż plan taki mógłby tylko popsuć stosunek Polski do Ligi Narodów, która kontroluje Gdańsk.

Jest to jednak wynikiem wyraźnej i per- fidnej gry polityki niemieckiej. — Zda- je się nawet, że kanclerz Brüning sam rwi- nie się do tego przyczyna, gdyż w de- klaracji swej, udzielonej w dn. 8-go b. m. przedstawiłomolom prasy prowincjonalnej, poczynił wyraźne aluzje na temat ewen- tualnego zamachu Polski na Gdańsk.

Wogóle widoczne jest, iż Niemcy stwa- rzają ostatnio szereg straszaków fałszy- wych na temat „niebezpieczeństwa pol- skiego”, które oczywiście nie istnieje i nie może istnieć, ponieważ Polska zain- teresowana jest jak najbardziej w utrzy- maniu pokoju na zasadzie istniejących traktatów.

Z drugiej strony, zdaniem „Tempsa”, jest pewną przesadą twierdzenie, iż Niem- cy ze swej strony pragną urządzić za-

Dzisiaj lemięz świętmy..

Działal lemięz świętmy, który złemie orze, Kose, która we żniwa tnie złociste kłosy i ramiona do pracy. Niech nas trud nie zmoe, Niech zamiarom sprzyjała — nieprzylizane losy.

Pieść się nasza do góry od ziemi odbija, A nad głowę proponez nasz biało-czerwony Z jednej strony jest na nim Panienka Maryja Z drugiej Orzeł się zrywa do lotu stęskniony.

Plug i kosa, co pracy ludowej znamiona Narodowy proponez, co nad nami wieje... Młode mamy i silne do trudu ramiona Nie zawioda, się, którzy w nas, małą nadzieję, S. Z.

WĘGIEL zł. 4.50 za korzec

z głębokich kopalń sprzedaje „ELIBOR” Sp. Akc. Handlowo - Przemysłowa „L. J. BORKOWSKI” ODDZIAŁ W CZĘSTOCHOWIE Biuro i Składy: ul. Plotkowska 31 (róg Piłsudskiego). Tel. 75 i 119.



PRZEZ NIEBIESKIE OKULARY. : : : : :
Nareszcie po długich i dotkliwych zim- nach, katarach i dokuczliwej grypie doczekaliśmy się słońca i błogiego cie- pła.

Urocy i wonny maj — miesiąc zie- leni, pieśni i miłości, podnosząc coraz wspanialej piękno przyrody, nie uchr- oñił nas i w tym roku od przykrych nie- spodzianek i niemylnych refleksji, które w obecnie przeżywaną dobie niemal je- dnakowo wszystkich myśli zaprzątają.

W sam dzień Zielonych Świątek pra- sa stołeczna rozniósła hobową wieść o nowej obniżce poborów urzędniczych. Czy ta dla zainteresowanych wprost dramatyczna historia zacznie się już, jak niektórzy utrzymują od 1 czerwca — tego jeszcze nikt napewno nie wie, w każdym razie podziałoło to przynie- biąco nawet na tych, którzy uroczy- ście obchodzili w tym roku szóstą rocz- nicę rządów pomajowych.

W dzisiejszych czasach jedyną war- stwą społeczną, która miała jakie takie, ale określone i pewne dochody — są urzędnicy; to też wszyscy razem i ka- dy z osobna liczył zawsze „na pierw- szego”.

Dotkliwego jednak figla wyrządził ta- ki „pierwszy” po pierwszej obniżce, kie- dy urzędnicy nie mogli się polapać, co- pierwej i ile zapłacić — a konsumpcja na- oół spadła od razu aż do 30 procent. Nic więc dziwnego, że projekty dalszego ob- ciecia uposażeń urzędników wywołały ogólną konsternację.

— Nie rozumiem wprost, z czego my popłacimy podatki, komorne, no i ury- py — biadał jeden srodze strapiiony do- stawca ubiorów dla urzędników i ich rodzin.

— Czy rzeczywiście tak jest, jak mó- wią, że każda obniżka pensji odbija się zaraz na obrótach handlowych?

— Proszę pana, jak fabryki szły i roz- począł się normalny sezon budowlany, to wszyscy mieli i robotnik dał dużo tar- gować, a teraz to pozostali jako klienci sami urzędnicy, ale jak oni biorą coraz mniejsze wynagrodzenie, to im to może wystarczyć zaledwie na kawałek chle- ba, a co tu mówić o jakich innych zaku- pach.

— Potrzeby państwowe, widzi pan, zmuszają rząd do wszelkich możliwych oszczędności, a jak się sytuacja ogólno- światowa poprawi, będzie i w Polsce lepiej — rzekłem mu na pocieszenie.

Oczywiście wszyscy ludzimy się na- dzieją lepszego jutra, ale fakty mówią inaczej, gdyż jednocześnie z obniżką po- borów podnosi się podatki, świadczenia i t. p. Ostatnio znów podwyższono opła- ty stempłowe, gdy tymczasem drożyna w żywnościowa wzmagą się nanowo. W zeszłym tygodniu w Warszawie zdro- żały artykuły żywnościowe o całe 7 procent, a w Częstochowie od piątku zdro- żało mięso i wedliny, podwyżka zaś cen pieczywa ma nastąpić nieba- wem. Wycofanie więc z obiegu nowych 200 milionów złotych sytuacji nie po- prawia.

Niczem nieuzasadnionej zwyczajki cen na artykuły żywnościowe nie należy jednak brać zbyt tragicznie, gdyż naj- większe apetyty rozbijają się o gotów- kę a że jej napewno będzie mniej w obie- gu, to i ceny jak przedko się podniosły, tak jeszcze prędzej spadną.

Wogóle przy dzisiejszej anemii gotów- kowej wszelkie tendencje zwykłowe nie mają najmniejszej podstawy, a na- lepszym tego dowodem, że nawet no- wa podwyżka opłat pocztowych odrzu-

dała ujemne wyniki. Gdy zaś monopol wódczany odczuł dotkliwie coraz wię- kszy brak amatorów na ten artykuł zb- ednej potrzeby, nie tylko opłacił z ceny, ale uprzestąpił nabywanie go w mini- malnych ilościach. I teraz każdy może nabywać wódkę i spirytus za „tanie” pieniądze, o czem niejednym z przedcho- dników, potykając się na schodach o puste buteleczki, z łatwością przekonają się może.

Nie ulega wątpliwości, że taka „kom- presja” rządowa, pomimo wszelkie do- legliwości ludzkie może mieć ogromny wpływ na stabilizację niektórych cen, a zwłaszcza na wytworne zagraniczne towary, do których zaliczyć należy jed- wabne damskie pończochy.

Gdyby nie to, że zdołano mnie komple- tnie przekonać, nigdybym nie przy- puszczał, że damskie jedwabne pończo- chy stanowią bardzo poważny artykuł w naszych obrótach handlowo-cłowych.

Na ten temat rozmawiałem z jednym z miejscowych hodowców jedwabni- ków, a horoskopy przez niego stawiane przy racjonalnym ujęciu rozwoju prze- mysłu jedwabniczego w Polsce są tak dalece obliczające, że nie należy tego lekceważyć, tem więcej, że cierpiemy sta- le na brak własnego kapitału i na nad- miar rąk do pracy. Tymczasem niedo- ceniłone jeszcze przez nas jedwabnictwo mogłoby już zatrudniać kilkadziesiąt ty- sięcy ludzi, gdyż w tej gałęzi przemy- słu wyjątkowo przeważa praca ręczna nad maszyną.

O nadprodukcji podobno mowy tu być nie może, gdyż całej wytwórczości tkaniny jedwabnej, chociażby była naj- większa, jeszcze w Polsce na własne po- trzeby dla armii nie starczy.

Dziś całe zapotrzebowanie idzie z za- granicy, gdyż w Polsce jest zaledwie je-

Kino - teatr „NOWOŚCI”
WIELKI NIEBWAŁY PROGRAM!
CZTERECH = LEGJI
W rol. gł. WARNER BAXTER i MYRNA LOY
Konflikt miłości, nienawiści i poświęcenia.
Pocz. o 5.30, wejście od 50 gr. Szczęg. w alisz.
UWAGA: Tylko jedno przedstawienie:
w niedzielę 22 o godz. 12.15
MARADU krzesła 50 gr.
łoża 1 złoty.

TELEGRAMY

DR. DOLLFUSS UTWORZYŁ RZĄD PARLAMENTARNY.

Wiedeń. — Po 3-dniowych rokowaniach udało się dr-owi Dollfussowi utworzyć gabinet. W nowym rządzie będą reprezentowani chrześcijaństwo - socjaliści, związek rolników i blok patriotyczny. Został również już opracowany odrębny program rządowy.

Rząd będzie dysponował w parlamencie prawdopodobnie większością 2 głosów.

Nowy rząd ma skład następujący: kanclerz dr. Dollfuss, który równocześnie będzie kierował ministerstwem rolnictwa i sprawami zagranicznymi, minister spraw wewnętrznych dr. Winkler, równocześnie kierownik sekcji polityki handlowej w urzędzie zagranicznym, minister wojny — Vaugoin, ministerstwo bezpieczeństwa publicznego dr. Ast, dotychczasowy referent żandarmerji w urzędzie kanclerskim, ministerstwo oświaty Rintel, handel Jakob albo dr. Mader, finansy dr. Weidenhofer, sprawiedliwość Susznik, opieka społeczna Reich.

POUFNA MISJA D-RA CURTIUSA W MOSKWIE.

Ryga — Przybył do Rygi b. minister spraw zagr. Rzeszy dr. Curtius w charakterze prezesa niemieckiego Towarzystwa wschodnio-europejskiego.

Curtius zatrzyma się w Rydze 2 dni, a następnie uda się do Rosji sowieckiej, gdzie zaznajomi się z życiem ekonomicznym i politycznym Sowietów.

Nieoficjalnie komunikują, że Curtius otrzymał poufną misję rządu niemieckiego i niezwłocznie po przyjeździe do Moskwy uda się na Kremł. Po wyjeździe z Moskwy dr. Curtius zwiedzi Petersburg, a następnie miasta południowej Ukrainy.

NADZÓR NAD CUDZOZIEMCAMI WE FRANCJI.

Paryz. — Premier Tardieu konferował z preфекtem policji paryskiej, dyrektorem służby ogólnego bezpieczeństwa oraz dyrektorem kontroli nad cudzoziemcami w ministerstwie spraw zagranicznych. Rozmowa toczyła się na temat środków nadzoru i kontroli nad cudzoziemcami, przebywającymi we Francji. Rozmowę tę przed kilku dniami zapowiedział komunikat prezydium rady ministrów. Rozporządzenia owe stanowiąc będą przedmiotem propozycji, które zostaną przedstawione radzie ministrów.

BOLSZEWIZUJĄCE SKRZYDŁO RADYKAŁÓW FRANCUSKICH PRZECIWI POLSCE.

Paryz. — Podczas gdy większość partji radykalnej opowiada się za bezpieczeństwem Francji, za utrzymaniem reparacji i bije na alarm z powodu groźby dyktatury wojskowej w Niemczech, bolszewizująca lewica radykałów kontynuuje w „La Republique” swoją niecną kampanię antypolską.

W dwóch artykułach wstępnych zajmuje się „Republique” sprawą niemiecko-polską i kwestią pożyczki polskiej we Francji.

W sprawie niemiecko-polskiej zwalcza „Republique” wczorajszy artykuł „Temps a” podkreślając, że nie staje po niczyjej stronie, ani niemieckiej, ani polskiej, a tylko dąży do utrzymania pokoju. W dalszym ciągu zaprzecza wszelkim pogłoskom o zagrożeniu Gdańska i Pomorza przez Niemców. Gra tego dziennika jest zupełnie przejrzysta, gdyż nie należy zapominać, jak w swoim czasie „Republique” uderzyła na alarm, iż Prusy Wschodnie zagrożone są przez Polaków.

Cele tego artykułu łatwo zrozumieć, jeżeli przeczyta się drugi artykuł, zatytułowany „Polska a nasze pieniądze”. Polska, zdaniem dziennika, zagrożona jest niewypłacalnością (!!) i dlatego stara się o pożyczkę. Po szeregu bredni i napaści na Polskę, występuje „Republique” przeciw udzieleniu pożyczki rządowi polskiemu.

Obniżka płac urzędniczych i wojskowych na prowincji.

Warszawa. — Wczoraj Rada ministrów postanowiła obniżyć płace urzędników i wojskowych na prowincji od 8 do 9 proc.

Ze strony półoficjalnej komunikują nam o powyższem jak następuje:

„W dniu 20 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów p. A. Prystora posiedzenie Rady ministrów, na którym rozpatrzone były sprawy związane z zagadnieniami oszczędności budżetowych oraz sprawy bieżące.

Wobec zmniejszenia się dochodów skarbu państwa, Rada ministrów uznała za rzecz niezbędną zastosowanie dalszych redukcji wydatków, zarówno w dziale wydatków personalnych, jak i wydatków rzeczowych.

W wyniku dyskusji na ten temat Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia o zmianie wysokości uposażeń funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych oraz zaopatrzenia emerytalnego na mocy którego ulegnie zawieszeniu stosowany dotychczas od r. 1927 10-cio procentowy dodatek do uposażeń funkcjonariuszów państwowych oraz sędziów i prokuratorów, zajmujących stanowiska służbowe poza Warszawą, jak również do zaopatrzenia emerytalnych osób zamieszkałych poza Warszawą.

„Cofnięcie powyższego 10-procentowego dodatku równać się będzie obniżce całkowitego wynagrodzenia o 9 proc., zaś w stosunku do osób wojskowych, zamieszkałych poza m. st. Warszawą odpowiednio obniżka uposażeń wynosić będzie 8 proc. Powyższe obniżki wejdą w życie z dniem 1 czerwca, jeśli chodzi o uposażenia osób pozostających w służbie czynnej, a z dniem 1 lipca w odniesieniu do zaopatrzenia emerytalnych.”

„Jednocześnie Rada ministrów powzięła uchwałę, zalecającą przeprowadzenie analogicznej 10-procentowej obniżki uposażeń w przedsiębiorstwach, zakładach i instytucjach publicznych (m. in. w mono polach i bankach państwowych) na prowincji.

Niezależnie zaś od tego polecił posez czególnym ministrom podjęcie kroków w kierunku zastosowania tej samej wysokości obniżki uposażeń w tych przedsiębiorstwach, zakładach i instytucjach publicznych, jak i poza Warszawą, które dotychczas nie zastosowały zniżek, wynikających z uchwał zeszlorocznych.”

„Ponadto Rada ministrów omówiła zasadniczą linię oszczędności w wydatkach rzeczowych, którego ostatnie oszczędności wyprowadzone będą przy układaniu miesięcznych budżetów ministerstwa.”

Szał nacjonalizmu niemieckiego w Gdańsku.

Gdańsk. — Gdańsk od 2 dni jest ogarnięty szaleństwem nacjonalizmu. Przyczyną tej psychozy jest obecność członków zjazdu Niemców z zagranicy, którzy po zakończeniu kongresu w Elblągu przybyli tu na kilkudniowy pobyt.

Na budynkach powiewają zgodnie obok siebie chorągwie gdańskie i monarchistyczne pruskie (!). Wiele sklepów wywiesiło ponadto chorągwie ze swastyką hitlerowską. W tramwajach rozlegają się pieśni hakatystyczne.

Na dworcu gdańskim, którego gospodarzem jest dyrekcja polskich kolei państwowych, a którego budynków właścicielem jest Rada portu, odbywają się manifestacje.

Po ulicach chodzą grupami tysięczne rzesze przybyłych z Niemiec młodocianych członków kongresu, przeważnie jedynostannie umundurowanych. Radio gdańskie zmieniło od 2 dni swój charakter i nastawia się wyłącznie w kierunku militarnym (!), uszczęśliwiając swoich abonentów hasłami pruskiej armji przedwojennej.

W piątek przed południem odbyła się t. zw. „godzina skupienia niemieckiego”.

Na plaży w Heubude zebrali się wszyscy członkowie kongresu, dalej gdańskiej młodzieży szkolnej, która w tym dniu i z tej racji zwolniona została od zajęć, szereg orkiestr z orkiestrą gdańskiej policji na czele, gdańskie organizacje nacjonalistyczne i hitlerowskie, oraz przedstawiciele senatu (!).

Mową programową wygłosił urzędujący wiceprezydent senatu, p. dr. Wierciński-Kajser, który stwierdził, że Niemiec

wschodni jest z natury swej bojownikiem. Bojownikami byli przedewszystkiem Krzyżacy, którzy tę ziemię zdobyli (!), by li dalej kupcy niemieccy, którzy po zapadnięciu państwa krzyżackiego, wpływu Niemców na tych ziemiach utrzymali.

Działaj element niemiecki znajduje się w stadium defenzywy przed naporem polskim. Jest jednak od stanu rzeczy z przed rozbiorów Polski o tyle w szczęśliwszym położeniu, że obecnie za Gdańskiem niemieccy stoją całej potężnej Niemcy i cała naród niemiecki.

P. Wierciński w dalszym ciągu swego przemówienia starał się pogłębić to uczucie nienawiści, jakie dzięki propagandzie czynników oficjalnych niemieckich, naród niemiecki czuje dla narodu polskiego.

Zakończył swe przemówienie wyrazem nadziei, że ci młodzieńcy niemieccy po powrocie do swych rodzin nienawidzą będą przyczyniali się do zacieśnienia kontaktu między Gdańskiem, ale również w razie potrzeby staną na wezwanie Gdańska (!).

Należy wyrazić ubolewanie, że członkowie Rady Ligi Narodów, którzy w tych dniach właśnie kwestją Gdańska się zajmowali i którzy przy zielonych stolikach zbyt pobłażliwie traktowali wszystkie objawy przerostu gdańskiego nacjonalizmu, w tych dniach nie byli w Gdańsku obecni i nie przekonali się naocznie jak niebezpieczna dla pokoju europejskiego formę przybrała obecnie ten szowinizm czynników tutejszych.

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych, osiagamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” regularnie funkcjonowała nie narządów trawiennych. Zadać w aptekach.

Radykalnym środkiem na usunięcie pleców są nieszkodliwe dla cery: krem lub płyn „ORLANDO”. Wyłącznie sprzedaje: Skład apteczny „Orlen”, Aleja 18.

NIESLYCHANE AKTY BARBARZYŃSTWA ŻOŁNIERZY LIBERJI.

Genewa. — Do Ligi Narodów nadeszła wiadomość, iż żołnierze straży granicznej republiki murzyńskiej Liberji (na zachodnim wybrzeżu Afryki) podpalili 44-ty wieś murzyńskiej i wymordowali wielką ilość mieszkancom.

Zainteresowany w tej sprawie przedstawiciel republiki liberyjskiej przy Lidze Narodów, dr. Grimes, przyznał, iż podczas tych napadów zamordowanych zostało 81 osób, w tem wiele kobiet i dzieci. Wielu z nich zginęło w płonących chatach.

W najbliższym czasie Liga Narodów ma wysłać komisję do republiki liberyjskiej celem zbadaania na miejscu aktów okrucieństwa.

NA TROPIE ZAMACHOWCÓW.

Czang Sun. — Policja japońska jest już, zdaje się, na tropie sprawców zamachów bombowych, dokonanych ubiegłej niedzieli w Japonji.

Na skutek specjalnego polecenia rządu aresztowany został w Tokio pewien osobnik, którego nazwisko trzymane jest w ścisłej tajemnicy, a który podejrzany jest o dokonanie zamachu na elektrownię w Tokio. W związku z tem już w najbliższych godzinach mają nastąpić dalsze aresztowania.

W BOMBAJU BEZUSTANNIE LEJE SIĘ KREW!

Bombaj. — Rozkuchy powtórzyły się tu w gwałtownej formie wczoraj po południu, gdy tłum Mahometan rzucił się w kierunku przejeżdżającego tramwaju i zaatakował znajdujących się wewnątrz pasażerów — Hinduosów, raniąc jednego z nich ciężko. Dotychczas aresztowano 120 uczestników zajścia.

W nowych rozrachach zabito 23 i raniono 5 ludzi.

Ogniem artylerji

zdziewiono bunt robotników w Kijowie.

Bukareszt. — Dzienniki zamieszczają sensacyjną wiadomość z Kijowa, iż w fantejskich magazynach wojskowych zatrudniających 5000 robotników wybuchła rewolwa. Robotnicy nie otrzymujący zarobków od przeszło 5 tygodni przystąpili niespodziewanie do strajku.

GPU wysłało dla stłumienia akcji strajkowej kompanję karabinów maszynowych która jednakże odmówiła posłuszeństwa i przeszła na stronę strajkujących. W związku z tem dowódca oddziału GPU czekiasta Menadze popełnił samobójstwo.

Sytuację zdołano oparować dopiero po skoncentrowaniu pułku piechoty i kilku baterij lekkiej artylerji, które rozpoczęły ogień działowy na magazyny.

Przeszło 400 strajkujących aresztowano, a 16 przywódców rewolwy rozstrzelano na miejscu bez sądu.

TENDENCYJNE PŁÓTKI O ROZRUCHACH W JUGOSŁAWJI.

Warszawa. — Niektóre pisma zamieściły ponownie sensacyjne informacje o rzekomych rozruchach w Jugosławji.

Prezydium porozumienia prasy jugosłowiańskiej i polskiej (P. J. P.) ostrzega prasę polską przed korzystaniem z informacji dotyczących wypadków w Jugosławji, o ile one pochodzą z Wiednia, lub Berlina.

P. J. P. informowało się w poselstwie jugosłowiańskim i otrzymało wyjaśnienie, że wszystkie wiadomości na ten temat ponownie podane są albo fałszywe, albo tendencyjnie rozmuchane.

TRAGICZNE ZAJŚCIE W WILNIE.

Wilno. — Przy ul. Mieszkańskiej w Wilnie miało miejsce niezwykle zajście.

Por. Dzierżałowski, przechodząc ulicą, zauważył dwóch podoficerów w stanie nietrzeźwym, którzy zaczęli przechodzić. Porucznik wylegitymował pijanych podoficerów i kazał im udać się do komendy miasta. Ponieważ podoficerowie nie chcieli usłuchać rozkazu, porucznik wezwał dwóch szeregowych, kazać im odprawdzić pijanych. Wówczas jeden z podoficerów, plut. Nowakowski — dobył rewolweru, oświadczając, „że zastrzeli każdego, kto go dotknie”. W odpowiedzi na to, por. Dzierżałowski chciał odebrać plutonowemu rewolwer, ten jednak skierował broń w stronę swego przełożonego. Wówczas por. Dzierżałowski dobył rewolweru i czterema strza-

Choroby płucne są uleczalne.

GRUZIŁCA PŁUC, SUCHOTY, KASZEL, SUCHY KASZEL, KASZEL ŚLIZOWY, NOCNE POTY, KATAR OSKRZELI, KATAR KRTANI, ZAFLEGMIONE, KRWOTOK GWALTOWNY, KRWIOPŁUCIE, CIĘŻKOŚĆ, RZĘZENIE ASTMATYCZNE KLUCIE W BOKU I t. d. są uleczalne.

Już tysiące osób zostało wyleczonych. Proszę zadać mojej książki p. t.

„NOWY SYSTEM ODZYWCZY”

który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i udawia szybko zwalczanie choroby. Waga ciała zwiększa się, a stopniowo zwalczają kłopoty. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpocząć kurację podług mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki!

ZUPEŁNIE GRATIS otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy, komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE bez żadnego zobowiązania ze swej strony, i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

NOWY SPOŚÓB ODZYWIANIA

To też w interesie każdego leży, aby natychmiast napisał i każdy zawsze obłożony zostanie na miejscu przez moje przedstawicieli. Niech każdy się nauczy i wzmocni dążenie do zdrowia z książki doświadczanego lekarza. Książka ta dodaje otuchy i radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych interesujących się obecnym stanem leczenia płuc.

Mój adres: GEORG FULGNER, Berlin. — Neukölln Ringbahnstrasse No 24. Oddział 532.



mi położył Nowakowskiego trupem na miejscu. Por. Dzierżałowski został przytrzymany.

STUDENCI OBRZUCILI PROFESORA BARTLA JAJAMI

Lwów. — Dziedziniec przed gmachem politechniki lwowskiej był w piątek o godz. 11-ej przed południem widownią napaści grupy studentów na idącego w tym czasie w towarzystwie jednej ze znajomych pań profesora Bartla. Został on obrzucony zgnilemi jajami.

Eksces ten pozostaje ponoć w związku z wyrokiem sądu profesorskiego, wydanym na około 50 studentów z powodu znanych zajęć o charakterze antysemitycznym w Dublinach.

Głos rozpaczy

Czyż urzędnicy mają ponosić wszystkie ciężary oszczędności?

Warszawa. — Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych wydał odezwę przeciwko ostatnim obniżkom poborów urzędniczych. Wspomina w niej, że urzędnikom obcięto w ciągu roku 15 procent poborów, 20 procent dodatku stołecznego i kresowego, podwyższono podatek dochodowy, podniesiono o 5 procent składki emerytalne, zniesiono szczeblowanie, ograniczono pomoc lekarską. Niektóre kategorie pracowników kolejowych straciły 40 procent poborów na prowincji i 60 procent w Warszawie. Niemożliwe jest w ten sposób obciążać świadczeniami — tylko jednych urzędników.

Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych zwołał również zebranie na skutek zamierzonej obniżki plac urzędniczych. Powzięto uchwałę protestacyjną, w której ostrzegają się rząd przed skutkami nowego obciążenia głodowych plac. Nowa obniżka plac przychodzi w momencie, kiedy artykuły pierwszej potrzeby wykazują znowu wyraźną tendencję zwyżkową, co grozi ostatecznym zubożeniem rzeszy urzędniczych. Urzędnicy rozumieją konieczności budżetowe, ale jednocześnie razem z całym społeczeństwem są świadkami niepotrzebnych wydatków pieniędzy skarbowych, jak subsydiowanie deficytowych przedsiębiorstw państwowych, mnożenie wysokich stanowisk, połączone z odpowiednio wysokimi gażami, tworzenie nadmiernych funduszy dyspozycyjnych w ministerstwach, kosztowne podróże, zbędne wydawnictwa itd. Koła oficjalne nie troszczą się wcale o opinie rzeszy pracowników, a wszędzie próby nawiązania kontaktu ze strony organizacji urzędniczych kończą się z reguły niepowodzeniem.

Wbrew zapewnieniom ma dojść obecnie do nowej obniżki, podczas gdy już dotychczas 300 milionów zł. zaośćduszono na pracowników. Wszystkie organizacje pracowników państwowych łączą się do wspólnej akcji protestacyjnej.

ZAMORDOWAŁ MATKĘ NOŻYCKAM

Świętochłowice. — W piątek po południu dokonano tutaj ohydnego mordu, którego okoliczności wzburzyły opinie publiczną. O godz. 16-ej m. 30 do p. Mżyków przy ul. Aptecznej przybył 46-letni Roman Kokot, a zastawszy tam swą matkę 89-letnią staruszkę Anastazję, domagał się od niej pieniędzy.

Kiedy otrzymał odmowną odpowiedź, Kokot rzucił się na matkę z nożyczkami i począł jej zadawać rany na głowie i piersiach. Ran tych zadał nieszczęśliwej kobiecie około 10, w następstwie czego Kokotowa zmarła.

Morderca po dokonaniu swego czynu rzucił się do ucieczki, został jednak pochwyciony przez zawiadomioną w międzyczasie o wypadku policję i osadzony w areszcie miejscowym. W sobotę Kokot został oddawiony do więzienia sądowego w Król. Hucie. Kokotowa maltretowana przez syna przed trzema laty schroniła się w mury klasztoru świętochłowickiego. W czwartek po południu do klasztoru przybył Kokot, a dowiedziawszy się, że matka poszła w odwiedziny do znajomych pp. Mżyków, udał się tam za nią i dokonał swej zbrodni.

Wagry i plamy wiotrobiane ustawa krem „SONIKA”. Wyłączna sprzedaż: Skład apteczny „Orion”, Aleja 18.

Znane ze swej dobroci Najlepsze i najtańsze **L O D Y** w firmie H. TRUSKOLASKI ALEJA 38. Obeluga uprzejma i szybka!

Pierwsza pielgrzymka nieuleczalnie chorych na Jasną Górę.

Dnia 11 czerwca b. r. o godz. 19 m. 20 przyjedzie z Warszawy na Jasną Górę pielgrzymka nieuleczalnie chorych.

Będzie to pierwsza pielgrzymka tego rodzaju.

W Lourdes pielgrzymki takie są na porządku dziennym, zarówno jak na porządku dziennym są cuda stwierdzane urzędowo przez komisje rzeczoznawców bez względu na przekonanie religijne tych ostatnich.

Kroniki Klasztoru Jasnogórskiego podają niezliczone opisy cudów, dokonanych na Jasnej Górze w ciągu 550 letniego przebywania tu Cudownego Obrazu Matki Bożej. Niektóre z nich wymienione są w książce p. t. „Cuda i łaski działające za przyczyną Najśw. Maryi Panny Częstochowskiej”. Wszakże faktem jest, że (oprócz niezliczonych wypadków, zaszytych w ostatnich latach) cuda widome na Jasnej Górze od dłuższego już czasu działają się przestają.

Czy istotnie tak jest?.. Czy Matka Najświętsza odejła miejscu świętemu moc Swą cudowną? pozostała być Królową na szą, a Jasna Góra Jej stolicą?

Jeśli bezstronnie okiem spojrzymy na upadek wiary i moralności, na potworne zgorzienia wprost zwyrodniające ludzką naturę, na przerożenie sekty religijnej, zdu miawające zarówno przewrotnością jak i bezbrzezną głupotą, — jeśli zwłaszcza zdamy sobie sprawę, że wszystko to dzieje się nie tylko w całej Polsce, tem Królestwie Maryi, ale nawet w Częstochowie tuż u podnóża Jasnej Góry, — czyż nie słusznie przypuszczamy możemy, iż dlatego na Jasnej Górze nie powtarzają się cuda, że Marya nas opuszcza, przestała być naszą Królową, bośmy aż nazbyt zasłużyli na to?

Nie dopuszczajmy jednak do siebie tych myśli zwątpienia! Wszak nie tak nie może uwielbić Boga, jak ufnosć niednego grzesznika u Jego miłosierdzia, ufność, połączona ze skrucą serdeczną i

szczerem postanowieniem poprawy!

Tej to skrucy i poprawy żąda od nas Marya, a gdy spełnimy to żądanie, historja Jasnej Góry znowu oprómieni się cudami.

Wszak i teraz, choć cuda widoczne są dziś rzadsze, ustawicznie dzieją się u stóp Cudownego Obrazu cuda natury duchowej, cuda wielkich nawróceń, których doniosłość wymownie ocenił Św. Jan Chryzostom mówiąc, że nawrócenie zatwardziałego grzesznika większym jest cudem jak wskrzeszenie umarłego, tak te cuda dopiero w wieczności zdołamy należycie ocenić.

Więc w górę serca!... Do pracy usilnej i meżnej nad odrodzeniem własnym i narodu!...

Pielgrzymka nieuleczalnie chorych stać się może w dziejach Jasnej Góry początkiem nowej epoki — powrotu cudów.

Łaskę tę jednak winniśmy wyślagać. Niech więc od dziś już wiadomość o tej pielgrzymce podniesie nas na duchu, wprawdzi w nadprzyrodzony świat!

Zaledwie parę tygodni dzieli nas od tej chwili. Modłmy się więc żarliwie, (a niech ta modłita będzie miłą Bogu, płynąc z oczyszczonych i zjednoczonych z Chrystusem serc), by Matka Boża raczyła wejrzeć łaskawie na korzących się u stóp Jętronu naszych nieszczęśliwych chorych braci i sióstr, dla których już wiedza lekarska nie ma ratunku, — i dokonać nad nimi cudu miłosierdzia swego, dając tem w obliczu całego świata narodowi naszemu rekojmie, że mu przebacza, wierzy w jego odrodzenie moralne i nie przestaje być Jego Królową!...

Dźwiękowy TEATR „ODEON”

W niedzielę 22 maja o godz. 12-ej w poł.

Ostatnie południowe przedstawienie słynnego arcydzieła amerykańskiego

WIELKOMEJSKIE ULICE

Nad progr. Aktualności Dźwiękowe FOXA.

Krzesła na dzienny seans 50 gr. Łoża 1 zł.

Dzisiaj dni następnych **DZWIĘKOWY TEATR „ODEON”** Nadzwyczajny podwójny program!

Ly program: to wielki rewelacyjny film z życia dzisiejszej Rosji

W SZPONACH CZEREWYCZAJKI

W rolach głównych: **KAY JOHNSON — NEIL HAMILTON.**

Jako drugi program — dajemy: **MILCZĄCY WRÓG** Dramat wymierającego szczepu indyjskiego ilustrujący jego życie, wierzenia i obyczaje

Na 1 y seans Krzesła 70 groszy. Na następne seansy 1 złotr. Szczęśliwy w sliżach.

KRONIKA

Niedziela 22 MAJA

Dzisiaj — Św. Trójcy, Heleny p. Jutro — Dezjeterjusz m.

Wschód słońca o godzinie 3.46
Zachód — 19.36

Kalendarzyk historyczny:
Obalenie Smoleńska przez Zygmunta III w 1609 roku.

— Ze Stow. Rob. „Ognisko Robotnicze”. Zarząd Stow. Robotników Chrześc. „Ognisko Robotnicze” postanowił nie urządzać w maju miesięcznego zebrania członków Stow. z powodu uroczystego obchodu 41-szej rocznicy encykliki „Rerum Novarum”, w którym to obchodzie w dzisiejszą niedzielę winni wziąć udział wszyscy członkowie Stow. Karty wstępu na obchód wydaje sekretariat Stow., ul. Narutowicza 1 m. 5.

Obchód 41-ej rocznicy

„Rerum Novarum”.
W dniu 22 maja r. b. (niedziela) organizacja chrześcijańsko - społeczna w Częstochowie (Polskie Stronnictwo Chrześc. Demokracji, Chrześcijańskie Związki Zawodowe i Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich „Ognisko Robotnicze”) w sposób uroczysty będą obchodziły — 41-letnią rocznicę wydania przez Papieża Leona XIII encykliki „Rerum Novarum”.

Uroczystości te rozpoczyna się nabożeństwem w kościele katedralnym, które zostanie odprawione o godz. 11-ej rano (niedziela, dnia 22 maja r. b.).

Po nabożeństwie odbędzie się uroczysta akademja o godz. 12-ej po południu w sali Katedralnej przy ul. Narutowicza nr. 17 (dawniejsza sala „Ogniska Robotniczego”).

Akademja rozpocznie się od wykonania przez chór katedralny hymnu „Gau-

de Mater Polonia”. Ks. patron J. Patrzyk wypowie słowo wstępne. Poseł Z. Cardini wygłosi odczyt na temat: Społeczne znaczenie encyklik papieskich: „Rerum Novarum” i „Quadragesimo anno”. Po odczytanie chóru katedralny odpiewa modlitwę „Oremus pro Pontifice nostro Pio” ks. Gruberskiego. W części wokalno-muzycznej p. M. Chorzelski przy akompaniamencie p. Jatowieckiego odegra na skrzypcach Nocturn Chopina i Pieśni Cygańskie w opracowaniu Pabla de Sarasate’a. Następnie p. Stefan Jachimiec odpiewa pieśń Stefana (Cisza dokola) z opery „Straszny Dwór” S. Moniuszki i „Poławiacze Perel” Bizeta. Akademja zostanie zakończona odpiewaniem przez chór katedralny hymnu „My chcemy Boga”. Chór będzie występował pod dyrykcją p. Kowalskiego.

Wstęp na akademję za zaproszeniami, które są wydawane począwszy od 18 maja r. b. w Sekretarjacie Chrześcijańskiej Demokracji przy ul. Narutowicza nr. 30 (dawniej Krakowska 24) i w Sekretarjacie Stow. Robotników Chrześcijańskich „Ognisko Robotnicze” przy ul. Narutowicza nr. 1.

— Z parafjalnej akcji katolickiej w Rakowie. Dzisiaj, w niedzielę, Stow. Młod. Polsk. Męsk. w Rakowie urządza uroczyste otwarcie sezonu sportowego. Uroczystość otwarcia rozpocznie się o godz. 9-ej r. nabożeństwem, odprawionem w miejscowym kościele parafjalnym przez patrona tegoż Stow. ks. J. Ludwikowski, następnie odbędzie się biegi: 1) „stumetrowka”, 2) bieg okrężny, którego trasa wynosi 500 metrów. Zbiórka wszystkich druhów o godz. 8-ej m. 15 r. obok Sekretarjatu S. M. P.

W tymże dniu z racji 41 rocznicy wy-

JEŻELI W WARSZAWIE, TO TYLKO

NOVA GOSPODA
RESTAURACJA - BAR
WARSZAWA, JASNA 4.
REWELACYJNIE NISKIE CENY

dania encykliki „Rerum Novarum” o godzinie 8-ej wiecz. w sali Akcji Katolickiej odbędzie się Akademja, na program której złożą się śpiewy chóru, referat ks. St. Wacławika na temat: „Rozwiązanie kwestii społecznej w ramach encykliki „Rerum Novarum” i okolicznościowe przemówienia. Wstęp bezpłatny.

— Uroczysta Wieczorna w sali Katedralnej. Dzisiaj, w niedzielę, z okazji „Święta Druhen” staniem II Stow. Młodzieży Polskiej Żeńskiej przy parafji św. Zygmunta urządzona zostanie w sali Katedralnej uroczysta Wieczorna, na program której złożą się referat, śpiewy chórne oraz sztuka w 4 aktach pod tytułem „W służbie Marii” Stanisławy Siemińskiej. Początek punktualnie o godz. 6-ej wiecz. Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł. 50.

— Z parafji św. Rocha. Dzisiaj, w niedzielę, o godz. 5-ej po poł. w sali przy ul. św. Rocha 37 odbędzie się zebranie Ligi Katolickiej przy parafji św. Rocha, na którym ks. patron Głowała wygłosi referat.

Na godzinę przed zebraniem będą przyjmowani nowi członkowie oraz składki członkowskie i do kasy przebowowej.

— Kwesta na Przyp. Wojsk. Kobiet. Koło lokalne Przystosobienia Wojskowego Kobiet urządza w dzisiejszą niedzielę kwestę na potrzeby huiców P. W. K. (kupno sprzętu do wychowania fizycznego, broni, obozy letnie). Doniosłe znaczenie tego celu nie potrzebuje komentarzy, mamy nadzieję, że społeczeństwo z całym zrozumieniem i sympatją przyczyni się do zasilenia funduszu organizacji.

— Odczyt dla kupiectwa. Staniem Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godzinie 16-ej (4-ej po południu) w sali Straży Ogniowej przy ul. Strażackiej nr. 13 w Częstochowie, odczyt dla kupiectwa, który wygłosi p. dr. Michał Radkiewicz, zast. prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, na temat „Ochrona praw wierzyciela i dłużnika”, poprzedzony przemówieniem Rady Izby p. Henryka Kwiatka.

Wstęp dla kupiectwa i osób zainteresowanych bezpłatny.

Ze względu na aktualność odczytu należy oczekiwać, iż szerokie sfery kupiectwa zainteresują się tematem odczytu i znajdą się na sali odczytowej.

— Poświęcenie sztandaru Cechu cukierników. Dzisiaj, w niedzielę, Cech cukierników chrześcian w Częstochowie obchodzić będzie uroczystość poświęcenia własnego sztandaru.

Program obchodu uroczystości następujący: o godz. 9-ej rano zbiórka w lokalu Okr. Tow. Rzem., o godz. 9-ej m. 30 pochód do Katedry na nabożeństwo, o godz. 11-ej powrót do lokalu Okr. Tow. Rzem., o godz. 12-ej wzbijanie gwóźdźi pamiątkowych do drzewca sztandaru pozem skromny posiłek w sali Okr. Tow. Rzem.

Z okazji tej uroczystości wręczone zostaną dyplomy mistrzowskie członkom Cechu, którzy złożyli egzamina.

— Koncert i loteria fantowa w parku Staszycy. Dzisiaj, w niedzielę, odbędzie się koncert orkiestry 7 p. a. p. oraz loteria fantowa w parku Staszycy. Dochód z koncertu przeznaczony na T-wo Opieki nad zwierzętami, a z loterii fantowej na „Dom Pracy” dla bezdomnych dziewcząt. Wielka ilość cennych fantów wyrobu „Domu Pracy”.

Powodzenie tej imprezy przy sprzyjającej pogodzie winno być bardzo duże.

— Pożegnane występy K. Junoszy-Stępowalnego w teatrze Kameralnym. W dzisiejszą niedzielę, po powrocie zespółu z miast Zagłębia Dąbr., odbędzie się w naszym teatrze Kameralnym jeszcze dwa pożegnane występy gościnne mistrza sceny polskiej Kazimierza Junoszy-Stępowalskiego w arcywesołej komedji 3-aktowej Verneulla: „Azais”.

Początek przedstawień o godz. 4-ej m. 20 po poł. i o 7-ej m. 20 wiecz. a ce-

ny miejsc zniżone: od 1 zł. do 2 zł. 60 gr.

Niezawodnie szersza publiczność skorzysta skwapliwie z tej niebываłej okazji i tłumnie podoży do teatru, aby ubawić się świetnie budzącą podziw, mistrzowską kreacją niezrównanego Stępowskiego w popisowej roli barona Würta oraz dobrą grą całego zespołu artystów miejscowych.

— **Z wystawy lalek.** Wystawa lalek p. Stefanji Łazarskiej, urządzona w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Francji, Aleja nr. 26, cieszy się dużym powodzeniem i liczną frekwencją.

Na ogólne ządanie wystawa ta otwarta będzie jeszcze do końca przyszłego tygodnia.

— **Z Tow. Popierania Kultury regionalnej.** Towarzystwo Popierania Kultury regionalnej w Częstochowie urządza zebranie organizacyjne sekcji artystycznej w poniedziałek o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Tow. Przyjaciół Francji, Aleja 26, na które zaprasza artystów plastyków, literatów, dziennikarzy, kompozytorów, muzyków, i artystów dramatycznych.

— **Zjazd dawnych harcerzy Częstochowy w 20-tą rocznicę pracy harcerskiej w Częstochowie.** W związku z projektowanym zjazdem dawnych harcerzy z terenu Częstochowy — Komenda Hufca Harcerzy prosi dawnych harcerzy o nadsyłanie swych adresów.

Jednocześnie w związku z projektowaniem wydawnictwem pamiętkowem, prosimy wszystkich posiadających jakiekolwiek materiały dotyczące pracy skautowej, a następnie harcerskiej na terenie częstochowskim — o nadsyłanie takowych pod adresem: Komenda Hufca Harcerzy podharcmistrz E. K. Czarnoleński, Częstochowa, ul. Wieluńska L. 20.22.

— **Walka z klęską pożarów.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów pismo, w którym poleca powiadomienie zainteresowanych instytucji, że Główny Związek Straży Pożarnych R. P. utworzył oddział techniczny, którego zadaniem jest bezpłatne udzielanie gminom miejskim i wiejskim, instytucjom oraz zakładom użyteczności publicznej porad fachowych we wszelkich zagadnieniach, dotyczących pożarnictwa. Ponadto oddział ten przeprowadza próby i ekspertyzy narzędzi, broni sprzętu pożarniczego, opracowuje plany obrony przeciwpożarowej i t. d.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleca korzystanie z porad Głównego Zw. Straży Pożarnych R. P. w jaknajszerszym zakresie.

— **Zamiast banknotów srebrne 10-złotówki.** W bieżącym tygodniu ma być podpisane rozporządzenie minist. skarbu w sprawie wycofania z obiegu pieniężnego 10-złotowych banknotów papierowych.

Papierowe 10-złotówki pozostaną środkiem płatniczym do końca b. r., następnie zaś przez dwa lata do końca roku 1934 przyjmowane będą do wymiany w oddziałach Banku Polskiego i w kasach skarbowych.

W miejsce 10-złotówek papierowych, mają zostać wprowadzone, jak wiadomo, 10-złotówki srebrne.

— **15.000 zł. na Częstochowę.** W drugim dniu ciągnięcia 1-ej klasy 25-ej polskiej loterii państwowej znaczniejsza wygrana po 15.000 zł. padła na Nr. 69.661 nabyty w kolekturze J. Wekslera, i Aleja 6. Los ten, jak się dowiadujemy, nabyty został przez 4 osoby ze sfer robotniczych.

— **Wycieczka P. O. W. i harcerzy do Olsztyna.** Wycieczka piesza P. O. W. do Olsztyna odbędzie się w niedzielę 22 b. m. Zbiórka na placu Katedralnym, wyjazd o godz. 7-ej r. Cel wycieczki: zwiedzenie stadionu sportowego, lotniska, zamku w Olsztynie i grot w Sokolich Górach. Wspólnie z wycieczką P. O. W. wyrusza do Olsztyna wycieczka członków Harcerskiego Koła Krajoznawczego. Wycieczkę prowadzi prof. B. Stala. — Uczestnicy winni się zaopatrzyć w żywność, a

PEŁNY BIUST



kształtne łydki, piękne kształty zapewnienia Panom w każdym wieku polecać przez lekarzy „Ideal Mixture”. Doprowadza szybko do rozkwitu niezrównolnie chudy biust. Liczne pisma dziękczynne donoszą nam, iż już po 4-tygodniowym użytkowaniu ujawniła się wzmocnienie i zaokrąglenie. Chude szyje przybierają zachwycająco miękkie linie. Znikają wystające kości. Szepcze łydki wzmocniają się. Gwarantujemy Zwracamy pieniądze, jeżeli nie odniesie skutku. Cena zł. 1.80, komplet kuracji jny zł. 2.

Dr. HIC. KEMERU, CIESZYŃSKA, Szarynka pocz. 126/39. Polska.

MICHAŁ RACZYŃSKI

Zmarł dnia 21 maja 1932 roku, przeżywszy lat 70.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. św. Kazimierza 11, na cmentarz św. Rocha odbędzie się w poniedziałek o godzinie 9-ej rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych i przyjaciół straszków: **Żona, córki, synowie i wnuki.**

pożądane jest przygotowanie się do powrotu autobusami na koszt własny. Udział dla wszystkich wolny i bezpłatny z obowiązkiem zgłoszenia się przed wycieczką do kierownika.

— **Wycieczka kolarska „Victorii”.** Dzień w niedzielę, odbędzie się wycieczka kolarska członków Klubu „Victoria” do Zawiercia.

Zbiórka kolarzy w lokalu Klubu przy ul. Panny Marii 14, punktualnie o godz. 6-ej rano, wyjazd o 6-ej m. 30. Udział kolarzy sympatyków klubu dozwolony.

— **O porządkach sanitarnych na ul. św. Barbary.** Od mieszkańców ul. św. Barbary otrzymujemy stałe skargi na niesłychanie zaniechane w tej dzielnicy miasta porządki sanitarne.

Szczególnie daje się we znaki pył uliczny, który po przejechaniu auta czy wozu wzbija się wysoko w górę, by następnie opaść wraz z mikrobami i osiadciami na stałe w płucach tamtejszych mieszkańców, stwarzając w ten sposób niebezpieczeństwo różnego rodzaju chorób.

Czas doprawdy, aby upoważnione do załatwiania tego rodzaju spraw władze wydały odpowiednie nakazy skrapiania jezdni, jak to ma miejsce w śródmieściu. Tembardziej, że jest to ulica, przez którą codziennie przejeżdża setki wozów do pobliskich miejsc wycieczkowych, jak: Kawodrza, Gnaszyn, Blachownia, Herby i t. d.

— **Dalszy spadek bezrobocia o 10.725 osób w ciągu tygodnia.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 14 b. m. wynosiła 307.738 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi znaczny spadek liczby bezrobotnych o 10.725 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie wyniosła 21.755 osób. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie w Warszawie zmniejszyło się o 325 osób.

— **W trosce o rozwój szkolnictwa.** Z inicjatywy Zarządu miejscowych organizacji nauczycielskich, odbędzie się w Częstochowie dnia 29 b. m. o godz. 11-ej r. w sali Kameralnej zebranie tutejszego nauczycielstwa (członków organizacji i nauczycieli(lek), będących poza organizacjami) bez względu na rodzaj szkoły, w jakiej pracują — średnie, powszechne i zawodowe, dla fachowego omówienia projektu p. Hausnera, zmierzającego do zespolenia władz i podporządkowania szkolnictwa władzom administracyjnym.

Nauczycielstwo stoi na stanowisku, iż zadawalając dotychczas wyniki pracy swojej zawodowej w pierwszym rzędzie opiece fachowego czynnika, jakim jest M. W. R. i O. P., twórczemu duchowi szeregow nauczycielskich i świadomości, jak obowiązek ciąży na obywatelu odpowiedzialnym za czynny wypływające z jego inicjatywy. Wszystkie te twórcze czyniki muszą zniknąć w pracy nauczyciela — urzędnika, którego jedyną troską będzie mile być widzianym w oczach ludzi często o szkolnictwie nie mających najmniejszego fachowego pojęcia.

— **Z Tow. Opieki nad zwierzętami.** W dniu 11 b. m. opiekun okręgowy T.w.p. Błasiak oglądał konie w majątkach: Jaskrow, Wancorzów, Małusy, Zagórze, Lusławice, Mokrzysz, Kuszmiarki, Zielona Dąbrowa z folwarkami — Knieje, Olbrachcie i Rogaczów. W dobrym stanie zastał konie w majątkach: Zielona Dąbrowa p. Geyera i Małusy p. A. Steinhagena, w lichym zaś stanie w Zagórze pod zarządem tegoż p. Steinhagena, Wancorzów p. Łackiego (5 koni opieczętowanów), Mokrzysz p. Stokowskiego (2 konie opieczętowanów), Lusławice p. hr. Raczyńskiego, konie z powodu lichego odżywiania ustają przy pracy i takież same konie w majątku Kuśmiarki pani Siepińskiej. W Jaskrowie pod zarządem p. Treutlera w dalszym ciągu stan koni się poprawia.

W najgorszym stanie konie w majątku Wyczerpy, gdzie często niezdatnych do pracy opieczętowanów. W niektórych majątkach zupełnie brak paszy i konie tam

W dniu 23 maja o godz. 8 rano w Katedrze, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci 4. t. p.

JOZEFA GRZYMAŁY SOJECKIEGO

zostanie odprawione nabożeństwo żałobne, na które zaprasza **Rodzina.**

są tylko tak odżywiane, aby nie zdechły z głodu. Na winnych znęcania się nad końmi sporządzono protokoły w celu pociążenia ich do odpowiedzialności.

— **Zmniejszenie miejskich opłat targowych i placowych.** Do ministerstwa spraw, nadchodzi ostatnio coraz częstsze skargi ludności rolniczej na wygórowane opłaty targowe i placowe, pobierane przez zarządy miast.

W związku z tem ministerstwo wystosowało do wojewodów okólnik, w którym, wobec spadku cen produktów rolnych, przypomina zasady ustalania opłat targowych i placowych. Jednocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych poleca wojewodom, aby władze nadzorcze, zatwierdzając budżety miast, zwracały specjalną uwagę na konieczność obniżenia tych opłat w stosunku do spadku cen produktów rolnych.

Z kino-teatrów

Teatr „Odeon” wyświetla poleżny film dźwiękowy p. t. „W szponach czerewycażki”. Treść wstrząsającego dramatu odzwierciedla dzieje rodziny emigranta rosyjskiego, b. dygnitarza, który zbiegł do Paryża, pozostawiając w Rosji żonę i synka. Jako tajny emisariusz powraca do Moskwy w celu wykonania zamachu na jednego z czerwonych władców. Tym czasem jednak „Czeki” wykrywa spisek, emisariusz zostaje aresztowany, jego żona również, pod zarzutem zaborstwa czekisty, z którym żyła w przyjaźni. Okazuje się, że zbrodni dopuściła się banda „dziki dzieci”, wśród której był i synek emigranta, mały Kola. Wiele jest w filmie scen silnych, ale zwłaszcza sceny z wyndziałkami dziećmi, grasującymi bandą w poszukiwaniu łupu, rzucają ponure światło na jedną z najbardziej dramatycznych i budzących dreszcz grozy stron rewolucji rosyjskiej. Niektóre też epizody ukazują życie i stosunki w dzisiejszej, bolsze wickiej Rosji. W rolach głównych: świetna Kay Johnson, N. Hamilton i J. Holliday. Nader ciekawa całość filmu wywiera głębokie wrażenie. — Jako drugi wyświetlany jest film p. t. „Milczący wróg”, dramat wymierający szczerpu indyjskiego, ilustrujący jego życie, wierzenia i obyczaje. Film ciekawy i wartościowy, a zdjęć piękne.

Teatr „Nowości” demonstruje wspaniały film dźwiękowy p. t. „Czterech z Legii”. Treść, mocna, intrygująca i ciekawa, stanowią tragiczne przeżycia czterech żołnierzy z Legii cudzoziemskiej w Afryce, którzy w obawie przed karą za grubszą awanturę zbiegli w pustynie, uformowali własną bandę riffenów i przyłączywszy się do hord szeika Mohameda, podjęli walkę z dawnym swym oddziałem. Gdy bohater ski ten oddział ginie, lecz się nie poddaje, gdy nastąpił na ostatni szturm i rzeź obłąconych, czterech renegatów, wzruszeni rycerską postawą dawnych towarzyszy, zwracają broń przeciw riffenom, przyczyniając się do zwycięstwa oddziału Legii. Kończą oni tragicznie, a jeden ginie od kuli pięknej kobiety-szpiega, która niegdyś była powodem jego degradacji i hanby. Święty jest romach i efekt poszcze gólnych epizodów, tak, iż film wywołuje dużą emocję. Znakomicie gra piękna Myrna Loy w roli przebiegłej i mściwej intrygantki dobry jest też W. Baxter jako przywódca czterech renegatów. — Jako drugi wyświetlany jest ciekawy film p. t. „Snucuk”, ilustrujący całą wyprawę polną do kraju eskimosów. — Nad program tygodnik dźwiękowy Focha.

Teatr „Grand-Kino” wyświetla doskonały, wesoły film dźwiękowy p. t. „Jedna

noc... ewentualnie”. Jest to tytuł piosenki, do której w tajemnicy przed mężem układa słowa żona uczonego przyrodnika, zatopionego w swoich pracach nad badaniem papuziej zarazy. Za lekko zarobione pieniądze sprawia sobie młoda poetka wspaniałe stroje i przebywa w towarzystwie wesołych piosenkarzy i egzotycznych tancerzy, a z tego powodu uczony mąż powziął straszliwe podejrzenie. Dalej akcja toczy się równie lekko i pogodnie, strzelając raz po raz dowcipem i miłością. Melodyjne motywy muzyczne i miłe piosenki dodają okras filmowi. W rolach głównych: figlarna i pełna wdzięku Jenny Jugo, J. Rieman w roli profesora oraz komiczny Z. Arno (Zagraniczny Krukowski) jako egzotyczny rotmistrz. — Na scenie druga z kolei rewia p. t. „Wiosna! Wiosna!”. Zaangazowany do „Grand-Kina” zespół z trójką znanych artystów warsz. pp. Hanką Runowiecką, St. Sienkimi i B. Romaniszmem na czele przedstawia się nader dodatnio, dając program wesoły i urozmaicony. Finezynie interpretowane piosenki p. Runowieckiej komiczne skecze z doskonałym p. Sienkimi, śpiew i konferansierka p. Romaniszmem, piosenki p. Gosi Negri i tańce pary baletowej Patkowskich składają się na interesujący program całonocny niemal rewii.

Kino-teatr „Muza” demonstruje wielki morski film sensacyjno-romantyczny p. t. „Korsarz mórz południowych”. Akcja toczy się przeważnie na okręcie oraz na egzotycznych ładach, a w wirze awanturnych przygód marynarskich rozwija się dramatyczna intryga miłosna pięknej dziewczyny. Zwracają uwagę sceny katastrofy i pożaru na morzu. W rolach głównych: R. Barthelmess, B. Compton i L. Young. — Nad program tygodnik i komedia.

Kino „Oaza” demonstruje film awanturczno-sensacyjny p. t. „Zemsta szaleńca”. W roli głównej mistrz sensacji, ulubiony Harry Peel, który przeżywa tu nadzwyczajne przygody. — Jako drugi wyświetlany jest wielki film historyczny p. t. „Pierwsza miłość Kościuszki”. — (—)

— **Kto ma się stawić przed Komisją Ponorowa?** W dn. 23 bm. o godz. 8-ej r. przed Komisją Ponorową w Częstochowie przy ul. Kilińskiego nr. 13 stawić się muszą z dokumentami ci poborowi roczn. 1911 z gm. Wancorzów, których nazwiska rozpoczynają się na litery od A do Ł.

— **Echa pożaru w Łojkach.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że w tłumieniu pożaru, jaki miał miejsce w ub. czwartek w pobliskiej wsi Łojki, brała również udział straż pożarna z Wielkiego Boru, która przybyła jako druga po straży gnaszynskiej.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 21 na 22 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

W nocy z dnia 22 na 23 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujanowskiego — ul. Kościuszki nr. 37

Niezwykłe roztargnienie

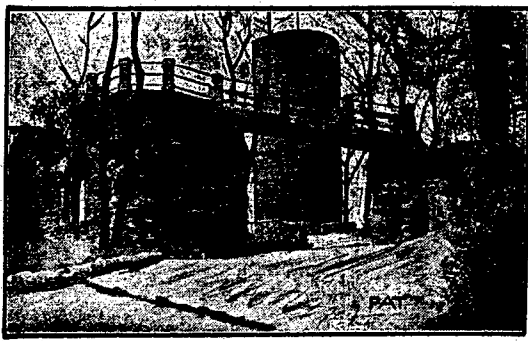
4-ch motocyklistów z Częstochowy. Bez paszportów wybrali się z wizytą do Niemiec.

Wiadomo, że z nastaniem wiosny każdy z mieszkańców stara się w niedzielę czy święto dla odpoczynku wyjechać za miasto i odetchnąć świeżym powietrzem.

Nie posiadający własnych pojazdów mechanicznych udają się koleją lub pieszo, inni zaś wyjeżdżają na dalsze wycieczki samochodami bądź motocyklami. Na wycieczkę taką w okolicy Bytomia wybrali się motocyklistami w Zielone Święta dwaj znani w Częstochowie przemysłowcy panowie: B. i K., w towarzystwie panów: S. i M. Wszystko byłoby w porządku, lecz w drodze powrotnej zamiasd do Częstochowy, podróżni nasi pojechali w przeciwnym kierunku. Poprostu zabłądzili w ciemnościach i przekroczyli granicę, wjeżdżając na terytorium Niemiec.

Zaskoczeni tą bądź co bądź niezwykłą i spóźnioną wizytą, wartownicy niemieccy całą czwórkę aresztowali, zatrzymując na posterunku, aż do czasu wyłączenia się i wyjaśnienia przyczyny przekroczenia granicy. Dopiero około godziny 12-ej w nocy, po spisaniu protoko-

POT oraz niemilla woń usuwa płyn „Delta”. Wyłączna sprzedaż Skład apteczny „Orion” Aleja 13.



Zabytki historyczne na ziemiach Polskiej. Najpiękniejszym zankątkiem w Grudziądzu, przyciągającym rok rocznie tysiące wycieczkowców jest Odra Zamkowa, na której szczycie wznoszą się ruiny średnio-wiecznego zamczyska. Ilustracja nasza przedstawia szczyt bramy wjazdowej z mostem na tle dobrze jeszcze zachowanej baszty zamkowej.

Jak to dawniej bywało?

Minister przegrał pożyczkę państwową.

Sądy paryskie rozpatrywać będą niewątpliwie bardzo ciekawą afera przedwzrostną. W roku 1908 mianowicie zjawili się w Paryżu brazylijski minister finansów de Mendosa i dla państwa swego podjął pożyczkę w sumie 12 milionów przedwzrostnych franków w złocie. Z temi pieniędzmi w kieszeni lekkomyślny minister wybrał się w podróż po Rivierze, Włoszech i Szwajcarii i przegrał całą sumę w różnych kasynach. Wreszcie został w roku 1913 aresztowany i wydany Francji, gdzie miała się odbyć przeciw niemu rozprawa Tymczasem wybuchła wojna i Mendosa został prowizorycznie wypuszczony na wolność.

W roku 1920 znów chciano go pociągnąć do odpowiedzialności, umarł jednak, zanim rozpoczęła się rozprawa. Obecnie wystąpił ze skrają przeciw skarbowi Brazylii sekretarz Mendosa, La rałge, któremu Mendosa nie wypłacił na leżność z tytułu pensji, w sumie pół miliona franków. Pieniądże te podobno również Mendosa przegrał i przełulał.

HUMOR I SATYRA.

Westchnienie.

Przed wystawą sklepową.
— Czego tak westchniełas, moja droga?
— Żaluję że nie jestem mężczyzną!
— Dlaczego?
— Bo gdybym była mężczyzną, kupiłabym ten kapelusz dla mej żony!

U fryzjera.

Golarz: — Ogolię?
Gość: — Tak, ale po obywatelsku, spokojnie i bez przelewu krwi.

Jednym tchem.

Jedna sąsiadka wpada do drugiej zadyszana.
— Paniusiu kochana, nie widziała tu pani gdzie monego koguta, niedzi dobry, bez ogona?

Nieszpodzianka.

— Wiesz Bolku, w dzień mego ślubu zbankrutował mój teść... Wyobraź sobie teraz moje

osozolnienie: nagle dowiedziałem się, że pobrałem się z miłości.

Nie może.

Jakiś tłuszcioch został przewrócony przez auto na ulicy w Londynie. Zwraca uwagę sfoierowi:
— Nie mógł pan mnie wyminąć lub objechać?
— Nie byłem pewien, czy mi starczy benzyny.
Bohater.
— Miałem zaciętką sprzeczke z tym Głabkiem. Gdyby mnie nie powstrzymano, to dostałby parę razy w pape.
— A kto pana powstrzymał?
— Ano Głabek.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

NIEDZIELA, 22 MAJA.
Warszawa — fala 141,8 m, moc 120 kw. 9'00 Transm. z koszar 21 p. p. przysięgi rekr. 10'00 — Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Kom. meteor. 12'15 Poranek muzyczny z Filh. Warsz.

14'00 Odczyt rolniczy 14'20 Muzyka ludowa. 14'40 Odczyt. 15'00 Muzyka ludowa. 15'55 Program dla dzieci. 16'20 Muzyka gramofon. 16'40 Odczyt. 16'55 Muzyka gramofonowa. 17'15 Odczyt. 17'30 Wiadomości przyjemne i pozytywne. 17'45 Koncert popularny. 19'00 Rozmaitości. 19'25 Muzyka gramofon. 19'45 Słuchowisko z Krakowa. 20'15 Koncert z Poznania. Kwadrans literacki. 22'30 Komunikaty. 22'35 Wiadomości sportowe. 22'45 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 23 MAJA.

11'20 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'45 Przegląd bież. prasy polsk. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramofonowa. 13'20 Komunik. meteor. 13'35 Muzyka gramofon. 14'45 Muzyka gramof. 15'05 Komunikat gospod. i giełda pieniężna. 15'15 Przegląd komunikacyjny. 15'25 Odczyt. 15'45—15'50 Komunikaty rybactwa. 15'50 Muzyka gramof. 16'20 Lekcja francuskiego. 16'40 Audycja dla naucz. muzyki. 17'10 Odczyt. 17'35 Muzyka lekka. 18'50 Rozmaitości. 19'15 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19'30 Wiadomości sportowe. 19'35 Muzyka gramofon. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Fejleton muzyczny. 20'15 Opera z płyt gramofon. „Tosca” G. Puccini'ego. 22'15 Fejleton. 22'30 Dodatek do pras. dz. radj. 22'35 Komunikaty. 22'40 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 22 MAJA.

Katowice — fala 408,7 m, moc 12 kw. 9'00 Transm. z koszar 21 p. p. z Warszawy. 10'00 — Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 11'58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krak. 12'10—14'00 Transm. z Warszawy. 14'00 Odczyt religijny. 14'20—16'20 Transm. z Warszawy. 16'20 Intermezzo muz. 16'40 Odczyt z Warszawy. 16'55 Intermezzo muz. 17'15—19'00 Transm. z Warsz. 19'00 Bery i bojki śląskie. 19'25 Rozmaitości. 19'45 Słuchowisko z Krakowa. 20'15 Koncert z Poznania. 22'30 Komunikat meteor. z Warszawy. 22'35 Komunikaty sportowe. 23'00 Muzyka tan.

PONIEDZIAŁEK, 23 MAJA.

11'45 Przegląd bieżącej prasy polsk. z Warsz. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat z Warsz. 14'55 Komunikat gospod. 15'05—15'50 Transm.

krzywice, gruźlice, wycieńczenie, leczy witaminowo wapniowy Biocalol Klawe

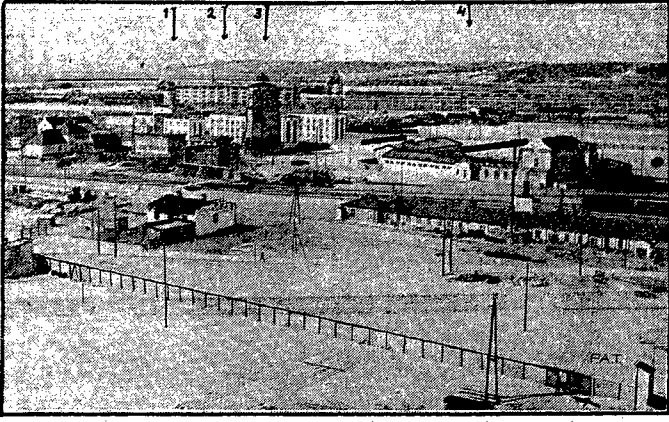
z Warsz. 15'50 Muzyka gramofon. 16'20—18'50 Transm. z Warszawy. 18'50 Rozmaitości. 19'05 Audycja literacka. 19'20 Odczyt. 19'40 Komunik. Strażactwa Śląsk. 19'45—22'45 Transm. z Warsz. 22'45 Muzyka taneczna.

Lamigłówna No 305.

Ułożył: St.
Litere na miejscu krzyżyków, czytane z gory na dół, utworzą nazwę dorocznej uroczystości.

o	o	o	+	o	o			
o	o	o	o	+	o	o	o	o
o	o	o	o	+	o	o	o	o
o	o	o	o	+	o	o	o	o
o	o	o	o	+	o	o	o	o
o	o	o	o	+	o	o	o	o
o	o	o	o	+	o	o	o	o
o	o	o	o	+	o	o	o	o
o	o	o	o	+	o	o	o	o
o	o	o	o	+	o	o	o	o
o	o	o	o	+	o	o	o	o
o	o	o	o	+	o	o	o	o
o	o	o	o	+	o	o	o	o

Znaczenie wyrazów: 1) Małe naczynie domowe, 2) Zwierzę północne, 3) Owad wodny, 4) Sztuka doskonałego rozwoju pamięci, 5) Demorosły, pokątny lekarz wiejski, 6) Poszanowanie godności własnej, 7) Imię archańskie, 8) Malarz polski, 9) Małż.
Rozwiązanie lamigłówny Nr. 305 nadsyłać należy do Redakcji „Gońca Częstochowskiego” do dnia 25 b. m. przesyłając uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawiera rozwiązanie szarady.
Za dobre rozwiązanie Redakcja wynajduje trzy nagrody: 1) powieść jednotomowa, 2) powieść jednotomowa i 3) pocztówki artystyczne. Nagrody rozdane zostaną drogą losowania.



Rozbudowa portu w Gdyni.
Rozbudowa portu w Gdyni mimo trudnych warunków ekonomicznych i finansowych kraju postępuje coraz szybciej, tak, że niemal z każdym miesiącem powstają tam nowe budynki, zarówny prywatne jak i publiczne, składy portowe, hangary, urządzenia przeładunkowe i t. d. Na zdjęciu naszym widzimy fragment nowych zabudowań w porcie Gdyni, a mianowicie: 1) gmach Urzędu Morskiego, 2) nowy olbrzymi magazyn Polskiego Monopolu Tytoniowego, 3) wieżę cłmniei i 4) magazyny Cukroportu.

36. PIĘTNO RASY
HUGO BETTAUER.

W pierwszych dniach drwale byli tak wyczerpani ciężką pracą, że nie jedząc, padali na przycie i spali przez dwaście godzin. Po dwu dniach rabaniny odcinano przez dzień jeden gałęzie i ladowano kłocę, co było już znacznie łatwiejsze.

Jednego z takich dni ulgowych wzeszeli wieczorem rozmowe mieszkańcy baraku Nr. 43 przy świetle wiszącej lampy naitowej. Wszyscy niemal mieli pancerze na rękach i obolale ciała, atoli dobre jedzenie i sowita zapłata godziła ich z losem. Zalono się tylko, że kantyniarze sprzedają jedynie owoce, lakoćcie, wodę sodową, lemoniady i tytoń. Alikoł szynkowno wyłączenie od połowy soboty do połowy niedzieli, kiedy nie mógł oddziaływać szkoldnie na wydajność pracy. Kantyniarze musieli kupować wszystko w zarządzie głównym, w Annimontie, tak, że spółka zarabiała raz jeszcze odbierając po dowolnie oznaczonych cenach ciężko zarobione pieniądze robotnikom swoim.

W grupie Carla było dużo Szwabów, Berlińczyków, Hanoweranów, Pomorczyków, ludzi z Meklenburga i Sasów ze Siedmiogrodu. Niektórzy pamiętali czasy lepsze, ale właśnie ci tak zwani „wyszktałceni”, miast chować grosz na powrót do Europy trwonili zarobek u kantyniarzy.

Carlo, który był najrozumniejszym z

pośród dawnych przyjaciół, teraz stał się istnym skapcem, tak, że przestał nawet palić. Był to z jego strony niejako sportowy zakład ze samym sobą, że wytrwa do końca.

Spelzły na niczem usiłowania, by nawiazac bliższe stosunki z towarzyszami pracy. Byli to ludzie prymitywni, prosta cy, mówiący niezrozumiałym niemal żargonem. Jeden z nich, były nauczyciel, przysiębniony, oszczędny, posiadał kilka książek, a pośród nich gramatykę polską, tak, że Carlo jał się wieczorami po robocie uczyć, nie słuchając wcale gadaniny innych. Zaczęto go odróżniać z powodu wykwintnego wyglądu i obecścia, zwać arystokratą. Pewien był student, a teraz całkiem skofcony opój, skoro wyczul, że Carlo ma krew czarna, zapytał go czy jego matka była ludożerczynią. Carlo dał mu w twarz, tak, że zawiadła przez dwa dni był spuchnięty. Tak energiczna rozprawa przywróciła mu dopiero spokój i poważanie.

Pewnego upalnego wieczoru, po pracy wyszedł z dusznego baraku i zwabiony smętnie tonami pieśni zbliżył się do baraku zamieszkałego przez murzynów. Spiewali chórem, siedząc wokół potężnego ogniska, którego dym zabezpieczał od moskitów. Pieśni murzyńskie są bardzo tkliwe, słychać w nich jakby rozpaczna tęsknotę za ojczyzną afrykańską i pobrzek kajanów. Wzruszony usiadł opodal, wspomniawszy opowiadanie ojca o czasach dawnych i matce, chociaż wiadomości tych i wspomnień było nie wiele. Widział tylko, że otrzymał w spuszczeniu krew

czarna, co go w Ameryce wyklucza ze społeczeństwa białych.

Pieśni śichły, a jeden z murzynów przysiadłszy się do Carla, spytał:
— Czy jesteś terceronem, czy kwarteronem?

Przed kilku jeszcze tygodniami byłby Carlo wpadł w pasję, teraz jednak odrzekł spokojnie

— Jestem terceronem, matka moja była mulatka, a ojciec u którego się wychowałem był Szwajcarem.

Inni wmiészali się do rozmowy, zadając mnóstwo zgoła dzieciennych pytań odnośnie do Europy i Wiednia, a Carlo jak tylko mógł zrozumiałe ich objaśniał. Władząc, że wiele nie dokaże słowami jał na kawałku papieru kreślił kontury oby części świata, potem podzieliwszy Europę na poszczególne państwa, pokazał gdzie się mieści Wiedeń. Był to wykład popularny, jak dla dzieci.

Stary mulat, odychający brzydoto, potrasnął z podwiewem głową i rzekł:
— Jesteś człowiek mądry, wyszktałcony, profesor. Czemuż tedy rabiesz tu drzewo, miast uczyć na uniwersytecie w Wirginii, Atalanie, lub gdzieindziej?

Co chwili wahał się odpowiedział wszystko szczerze skupionym wokół niego mieszkańcom baraku, zakończając:
— Nie sądzicie, bym miał gardzić czarnymi, do których mnie chcą zaliczać biali. Wychowałem się wśród nich, byli mi od dzieciństwa towarzyszami, żyłem wedle ich zwyczajów, to też nie chcę, by mnie przemocą wypychano z mego stanowiska.

— Profesorze! — rzekł jeden młody

ładny chłopak. — Czyż w Wiedniu obcował z białymi kobietami?

Carlo odparł ze śmiechem:

— Kobiety w Wiedniu i w wogóle w Europie nie tylko nie unikają czarnych, ale są dla nich bardzo uprzejme, jak szyszale. Mnie atoli w Europie nikt nie podejrzewał o pochodzenie murzyńskie, byłem tylko dzentlemem ciemniejszym, co mnie nawet czyniło bardziej interesującym od całkiem białych.

Zасыpywano go pytaniami, w których tkwila tęsknota murzyńska do białych kobiet, a Carlo odczul boleśnie te chęć ucieczki z rasy swojej. Potem zaś przy szło mu na myśl, że dzieci tęsknią, by zostać dorosłymi, ubierać się jak oni, palić i pić. Otóż czarni to dzieci, które upatrują w białych istoty wyższe, doręśle już.

— Czemuż tęsknicie tak bardzo do białych kobiet? — spytał Carlo. — Czyż nie macie dość pięknych dziewcząt czar nych? Wreszta przecież potomstwo wasze będzie miało owo sine znamie, które je zalicy do czarnych.

— Profesorze! — rzekł młody kędzie rzawo chłopak — każdy chce tego, czego nie zna i co mu jest zabronione.

Odpowiedzł te nader prostą i rozsądną potwierdził inni, a Carlo zmieniając nie miły dlań temat, jał wypyttywać o ich życie i losy. Żyli w nędzy skrajnej, sypiając po polach, ulicach i pod mostami. Brudni zawsze i obtargani nie umieli czytać, ni pisać.

(C. d. n.)